

Interpretacja wiersza „Żywe srebro”

Żywe srebro jest wierszem – a może wierszykiem – sztambuchowym, z dopiskiem „w pamiętniku Marysi Janeckiej”. Adresatką mogła być kobieta, ale raczej była nią dziewczynka. Przemawia za tym tytuł – często tak się nazywa bardzo ruchliwe dzieci. Na dziecięcą adresatkę wskazują też liczne zdrobnienia: „karteczka”, „strumyczek”, „kolebeczka”, „kamyczek”, „kropelki”, „literki”, „papierek”. Ale ani sam ten fakt, ani dedykacja nie oznaczają z góry, że utwór jest zaledwie błahostką, słowną zabawką. Przecież u Słowackiego, w wierszu W pamiętniku Zofii Bobrówny, napisanym dla dziecka, też mamy „kwiatek”, „gwiazdkę”, a nawet „gwiazdeczkę” i „kwiateczki”, a nie ujmują one tej poezji powafi ani głębi. Przemawianie do małego adresata w „dziecięcym” języku nie musi być tożsame z karmieniem wyobraźni papką.

Żywym srebrem jest tu nie tylko dziecko, ale zamienia się w nie i strumyk. i samo pisanie, i wreszcie – gotowy już wiersz. Piękny szereg metafor*.

Jest to wiersz o pisaniu wiersza. O twórczości poetyckiej. O powoływaniu bytów słowem. Takich jak srebrny strumyk, który, który jeszcze „kwili” „i do siebie sam śpiewa”. O płynącej stąd radości. Poeta pisze go dla dziecka, ale i dla samego siebie. Bo tak właśnie piszą poeci.

*Metafora, inaczej przerośnia – językowy środek stylistyczny, w którym obce znaczeniowo wyrazy są ze sobą składniowo zestawione, tworząc związek frazeologiczny o innym znaczeniu niż dosłowny sens wyrazów, np. „od ust sobie odejmę”, „podzielę się z wami wiadomością” lub „złote serce”.